Nr. 392 Kraków, Sobota 13 listopada 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 2314. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 166. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej) Tel. Nr. 1354. Konto czek. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

## Walki pod Czartoryskiem.

### Rosyjski oficer w uniformie austryackim. — Wymordowanie austryackich rannych.

Urzędowo donoszą 12 listopada: **Wiedeń**, 13 listopada.

W walkach na północny zachód od Czartoryska wzięto do niewoli czterech oficerów i 230 żołnierzy.

Pod Sapanowem odparliśmy kilka nocnych ataków. Poza naszym frontem koło Putyłówki ujęto oficera rosyjskiego pułku piechoty Nr 407, który w uniformie austro-węgierskim prześliznął się przez nasze linie, aby pełnić służbę szpiegowską. Oddziały, dowodzone przez oficerów, stwierdziły, że nad Korminem na południe od Garajówki znajdujące się nieprzyjacielskie wojska wymordowały naszych rannych. Znaleziono tu także rosyjskie posterunki w austro-węgierskich uniformach.

Z astępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

## Walki pod Kowlem.

Urzędowo donoszą dnia 12 listopada. **Berlin**, 13 listopada.

Grupy wojsk generała Hindenburga i księcia Leopolda bawarskiego: Żadnych istotnych wydarzeń.

Grupa wojsk generała Linsingena: Niemieckie wojska, które wczoraj wczesnym rankiem odparły atak nieprzyjaciela na południe od linii kolejowej Kowel—Sarny, wzięły przytem do niewoli 4 oficerów i 230 żołnierzy. *Naczelne kierownictwo armii.*

## Dalsze zwycięstwa w Serbii.

### Bułgarzy całym frontem przekraczają Morawę. — Armia Gallwitza zdobyła 1400 ludzi i 11 dział.

Urzędowo donoszą 12 listopada: **Wiedeń**, 13 listopada.

Na całym froncie są w toku walki pościgowe. W dolinie Ibaru wzięły wojska niemieckie szturmem Bogutovac i po obu stronach położone wzgórza.

Armia generała Gallwitza zbliża się do grzbietów wzgórz Jastrembca. Ponowny łup wynosi 1400 ludzi, 11 dział, 16 wozów municyjnych oraz jeden tren mostowy.

Armia bułgarska wymusiła na całym froncie przejścia przez Morawę.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

### Ściganie cofających się Serbów. Wzięto do niewoli 1.700 żołnierzy, zdobyło 11 dział.

Urzędowo donoszą dnia 12 listopada: **Berlin**, 13 listopada.

Pościg trwa dalej. Na południe od Kraljevo—Trstenik przekroczono pierwszy grzbień gór. W dolinie Rasiny na południowy zachód od Kruseyca dotarły nasze wojska aż do Kupci. Dalej na wschód osiągnięto Ribarę i tuż obok leżącą miejscowość Ribarska Banja. Wczoraj wzięto do niewoli 1.700 żołnierzy i zdobyto 11 dział. *Naczelne kierownictwo armii.*

## Ataki włoskie na Gorycyę i Doberdo.

Urzędowo donoszą 12 listopada: **Wiedeń**, 13 listopada.

Po stosunkowo spokojnej nocy, powtórzył się wczoraj przedpołudniem jak onegdaj gwałtowny włoski ogień działowy na całym froncie bojowym. Następnie zaatakowała ponownie piechota przyczółek mostowy Gorycyę i płaskowzgórze Doberdo. Znowu załamały się wszystkie szturmy wśród strasznych strat atakujących i ponownie utrzymały nasze wojska silnie w swem ręku wszystkie stanowiska. Wypady nieprzyjaciela koło Zagora i w obszarze Vrsic podzieliły los głównego ataku. Na froncie Dolomitów zaatakowali Włosi także w ostatnich dniach kilkakrotnie bezskutecznie nasze pozycye na szczycie i stokach Col di Lana.

Urzędowe sprawozdania dziennikarskie włoskiego kierownictwa armii o wydarzeniach na tem terenie są zupełnie fałszywe i mogą się opierać tylko na zupełnie nieprawdziwych doniesieniach.

Zastępca szefa sztabu generalnego marszałek polny porucznik *von Hoefer*.

## Nad zagadką nastroju greckiego.

Korespondent ateński rotterdamskiego „Nieuwe Courant“ zastanawia się nad bądź co bądź rebusowym nastrojem narodu greckiego w dobie obecnej.

Tembardziej to dziwić może, że społeczeństwo greckie nietylko mało stroni od polityki, ale owszem debatuje nad nią zapamiętale... Mimo to, będąc świadkiem ścierania się u steru dwu przeciwnych prądów politycznych, wyobrazicielami których są król i wielkiej powagi polityk — Venizelos, to społeczeństwo nie wpada naogół w stan wrzenia i obie postaci — króla i obalanego przezeń premiera — nie tracą na swej popularności.

Na próbę wytłómaczenia sobie tej zagadki naprowadził korespondenta zasłyszany urywek rozmowy w parku ateńskim, który brzmiał: „My nie chcemy wojny, trzymamy z królem, a głosujemy za Venizelosem“.

To sprzecznością naszpikowane zdanie poddaje rozstrząsaniu korespondent i wnioskuje mniej więcej tak:

Obecne pokolenie greckie, które w pamięci ma dwie wojny, chętnie zaznałoby pokoju; sądzi, że dla przyrostu swego kraju poniosło wysiłków dość; dążąc do pauzy pokojowej, nie wymazuje jednak z pamięci owego ideału narodowego, który polega na zjednoczeniu wszystkich Greków.

Skoro jednak to dziś nie da się urzeczywistnić w sposób łatwy — pozostawia dalsze wykonanie tego celu pokoleniom następnym. Dzisiaj naród musi nabrać tchu, odbudować swój handel, wzmocnić przemysł, uzupełnić skarb.

Dlatego większość Greków ocenia politykę króla, który umiał w dzisiejszych warunkach dotąd Grecyę uchronić od wojny. Ale zarazem ceni Venizelosa, jego talent polityczny, jego firmę, uznawaną i za granicą. Jego kombinacyom politycznym nie odmawia słuszności — tylko, że w narodzie brak obecnie zapału wojennego.

Chciano widzieć u steru Venizelosa, ale nie chciano absolutnie wojny...

W tej próbce wyjaśnienia, przytoczonej przez „Nieuwe Courant“, może zanadto silnie odrysowano dwie rubryki myślenia, mogące się godzić w jednych i tych samych głowach.

Taką wybitną dwoistość można sobie wyobrazić w ocenie kwestyj odległych.

Jednak w kraju, otoczonym terenami akcyi wojennej, jak Grecya, bezwzględna chęć pokoju wyłoniłaby taki samozachowawczy na tym punkcie egoizm, że zdeklarowałby on się wyraźnie przeciwko osobie, choćby dawniej na rękach noszonej, ale pragnącej ten stan pokoju naruszyć.

W rozumowaniu tem za słabo bowiem występuje jeden człon.

Kwestya w i e l k i e g o r y z y k a.

Naród, nie mający do zagojenia wielu ofiar, które poniósł skutkiem poprzednich wojen, dałby się prędzej porwać polityce czynnej, idąc za głosem tak cenionego przezeń męża stanu, jak Venizelos — bez względu na ryzyko.

Naród zaś, który nie odrestaurował jeszcze w pełni swych sił po poprzednich wstrząśnieniach wojennych, przed ryzykiem może się ociągać; dla swoich politycznych celów zdecydowałby się na ponowną wojnę, lecz małokosztowną, łatwą.

Więc, gdy z ust króla i sztabu generalnego odbiera zapewnienie, że siły jego przy takich zmaganiach, jakieby były w dzisiejszem stadyum potrzebne, mogą zawieść, przyjmuje tę dyagnozę, to stwierdzenie — do wiadomości.

Decyduje się czekać...

A każdy nawet niedługi okres czekania przy toczących się szybko wypadkach wojennych — przekonywać będzie Greków, że ryzyko, którego żądał Venizelos, przekraczało siły Grecyi.

I dlatego polityka króla zapewne zaćmi szerzej zarysowaną, ale niewykonalną w tej dobie politykę Venizelosa.

## Wojenne operacye na Bałkanach

**Ateny**, 13 listopada.

(Spóźnione, z 8 b. m.). Ogłaszają tu następujący komunikat francuski z 7 b. m.: Położenie pod Prilepem jest niezmienione. Na północ od Walandowa są walki w toku. Francuzi opanowali jeden grzebień wzgórz.

**Sofia**, 13 listopada.

(BK). Sprawozdanie sztabu z 10 b. m.: Dziś mieliśmy sukcesy **przeciw Francuzom i Anglikom** w obszarze Gradska—Klepa Planina (około 16 km. na północny wschód od Prilepu). Próbowali oni ataku na prawy brzeg Wardaru, lecz zostali odrzuceni, a teraz się ich ściga. Na innych frontach niema zmiany. Pościg za nieprzyjacielem trwa dalej.

**Saloniki**, 13 listopada.

(Biuro Reutera). Linia angielska w Serbii, którą znacznie wzmocniono, została teraz znowu przesunięta ku północy. Przez to ułatwiono zadanie Francuzom, których ruchy na skrzydłach

zmniejszają nacisk, wywierany na Serbów w przełęczy Babuno. Z północnej części Serbii nie nadchodzą jeszcze pewne wiadomości, jasnem jest jednak, że tą część kraju musi się uważać **za straconą**. Anglicy poczynają budować nowy obóz 10 klm. od Salonik.

**Lyon, 13 listopada.**

(BK). „Republicain“ donosi z Bari: Okręty sojuszników wysadzają w Antivari i Durazzo na ląd w wielkiej ilości środki żywności i amunicyę dla armii serbskiej. Regularna służba zaprowiantowania dla Serbii przez Czarnogórę i Albanię jest już zapewniona mimo złej pory roku i złych dróg.

**Paryż, 13 listopada.**

(BK). Agencya Havasa. Tutejsze poselstwo serbskie oświadcza, że wojewoda Putnik wbrew odmiennym doniesieniom w dalszym ciągu sam kieruje operacyami wojska serbskiego. Serbia, która więcej niż kiedykolwiek wierzy w swą przyszłość, będzie walczyła do ostatniego tchu.

## Sytuacya na Bałkanie.

**Rozwiązanie Izby greckiej. — Obawy francuskie o Grecyę. — Włochy a Albania.**

**Ateny, 13 listopada.**

(Reuter). **Izba została rozwiązana.** Nowe wybory odbędą się 10 grudnia.

**Ateny, 13 listopada.**

(BK). Agencya Havasa. W dyplomatycznych kołach panuje pewne rozdrażnienie. Odbyła się rada ministrów, na której obecny był Dusmanis.

**Paryż, 13 listopada.**

(BK). Oświadczenia, jakie prezydent ministrów Skudulis kazał złożyć czwórsojuszowi przez greckich posłów w stolicach, komentowane są przez prasę jako zadowalające. — Nie brak jednakże i głosów wątpiących w szczerość zamiarów Grecyi. I tak pisze „Echo de Paris“: Grecya pozostałaby neutralną, gdyby nie to, że wiele wysokich osobistości w Atenach wierzy w ostateczne zwycięstwo państw centralnych. Dlatego polityka Grecyi jest wyczekującą, **jak długo niemieckim łodziom podwodnym nie udało się wygnać eskadry sojuszników ze wschodniego morza Śródziemnego.**

**Paryż, 13 listopada.**

(BK) Prasa podnosi wciąż, że niezbędnie **koniecznem jest dla Włoch interweniować na Bałkanie.** „Temps“ pisze, że jest bardzo wątpliwem, żeby teraz Włosi na swojej granicy mogli osiągnąć takie zwycięstwa, któreby mogły zmienić sytuacyę, i że dlatego powinniby oni podjąć główne usiłowania na Bałkanie.

**Rzym, 13 listopada.**

(BK). Rada ministeryalna odbyła dwa czterogodzinne posiedzenia, o których wyniku pisma donoszą: Rada ministeryalna rozważała wymagania polityki zagranicznej, zwłaszcza ze względu na widoczne zagrożenie **interesów Włoch w Albanii**; zastanawiała się też nad zabezpieczeniem żeglugi handlowej przez skrzętniejsze ściganie nieprzyjacielskich łodzi podwodnych i wyszukiwanie ich punktów oparcia. Dalej uchwalono zarządzenia w sprawie Libii.

## Na froncie niemiecko-francuskim.

**Berlin, 13 listopada.**

Wielka główna kwatera donosi dnia 12 listopada:

Na froncie zachodnim nic nowego. Dwa angielskie dwupłatowce w walce powietrznej zestrzelono. Trzeci musiał poza naszym frontem wylądować.

## Z parlamentu angielskiego.

**Londyn, 13 listopada.**

(BK). W Izbie niższej rozpoczęła się dyskusya **w sprawie dardanelskiej.** Roch powiedział: Ekspedycya do Dardanel podjęta została w chwili wielkiego przesilenia, spowodowanego brakiem amunicyi. (Żywe oklaski). Mówca przeciwstawił optymistycznemu horoskopowi Churchilla i Roberta Cecila krytykę wojennego korespondenta Barletta, która stwierdza, że popełniono **wszelkie możliwe błędy**, a naród angielski karmiony jest fałszywemi wiadomościami.

Sir Henry Craigh zapytał, co uczyniono dla Serbii. Użalał się bardzo na **fatalną chwiejność**, która przeżera całe życie narodu.

Podczas dyskusyi nad operacyami w Dardanelach ministrowie opuścili salę posiedzeń.

Wedgwood uczynił sarkastyczną uwagę, że wszyscy ministrowie, a jest ich 22, poszli do bufetu, a żaden nie przysłuchuje się dyskusyi.

Następny mówca sir Frederic Branbury wśród żywych oklasków **założył protest** przeciw takiej obrazie Izby i zapytał przewodniczącego, w jaki sposób Izba może wyrazić swe ubolewanie z tego powodu. Przewodniczący odpowiedział, że najlepszym sposobem byłoby zwrócić na to uwagę. Oklaski Izby udowadniają, że Izba zupełnie się na to zgadza. Podczas gdy naganiacze szybko opuścili salę, aby przywołać ministrów, Izba uchwaliła odroczyć się.

## Stosunki w Indyach.

**Berlin, 13 listopada.**

(BK). Prywatny korespondent biura Wolffa podaje z Nowego Jorku drogą iskrową doniesienie „Associate Press“ z Waszyngtonu: Według nadeszłych tu poufnych doniesień **misya Kitchenera ma na celu Indye.** Według tych samych wiadomości brytyjskie panowanie w Indyach znajduje się wobec o wiele **poważniejszych niepokojów** niż to było ogólnie wiadomem poza brytyjskiemi kołami urzędowemi.

## Z Rosyi.

„Birżewyja Wiedomosti“ donoszą, że **senat finlandzki** na razie nie będzie zwołany, ponieważ niema potrzeby.

Ten sam dziennik donosi, że **brak mięsa** staje się coraz większym, gdyż dowozy coraz bardziej ubywają. Dowozy z okolic Orenburga i z Uralu ustały, wskutek czego dla zarządów miejskich powstają wielkie kłopoty.

„Nowoje Wremia“ wyraża życzenie, żeby Duma troskliwie zajęła się wydziałem **amunicyi**, ponieważ fabryki więcej niż o dobro publiczne, starają się o napełnienie swych kieszeni.

**Rosyjskie kłopoty finansowe.**

„Russkijo Wiedomost“ podają rozmowę z ministrem finansów Barkiem, który powiedział między innemi, że **deficyt 330 milionów rubli** nie odgrywa dla Rosyi żadnej roli, skoro wydatki na wojnę i tak w pierwszym roku tylko wyniosły 8 miliardów rubli. Musi on poważnie pomyśleć nad tem, skąd wziąć środków pieniężnych na oprocentowanie i amortyzacyę kapitałów. Jest rzeczą ubolewania godną, że przyrzeczone przez Anglię 3 miliardy trzeba wydać za granicą, wskutek czego ciężar procentów dalej rośnie. Gdyby się miało własny przemysł, wydalibyśmy tylko trzecią część tego, co kosztują zamówienia zagraniczne. Najboleśniejszą kwestyą jest otwarcie giełdy. Nie może on się na nie zgodzić, ponieważ przez to rozpoczęłaby się spekulacya i rozpuszczanie pogłosek.

„Rjecz“ donosi: **Waluta zagraniczna** znowu niezwykle się podniosła. 10 funtów szterlingów kosztuje teraz 150 rubli, gdy podczas pokoju kosztowały 96 rubli.

**Z rosyjskiego komunikatu.**

(BK). 11 listopada. W okolicy Kołek wzięliśmy do niewoli, oprócz 50 oficerów i 2000 żołnierzy, o których jużeśmy donieśli, jeszcze 21 oficerów i 1500 żołnierzy i zdobyliśmy jeszcze 11 karabinów maszynowych.

# KRONIKA.

**O pracę dla powracających z ewakuacyi.** W najbliższych dniach rozpocznie się powrót ludności krakowskiej, w swoim czasie ewakuowanej. Wobec tego miejski urząd pośrednictwa pracy w Krakowie zaleca pracodawcom wszelkich kategoryi jak również ludności krakowskiej ewakuowanej, obecnie powracającej i pracy poszukującej, aby w razie zapotrzebowania robotników, względnie pracy, zechcieli wcześnie już zgłaszać się w miejskim biurze pośrednictwa pracy. Pośrednictwo ze strony powyższego urzędu bezpłatne. Na ewentualne koszta podróży i strawne dla robotników należy pod adresem powyższego urzędu przesłać odpowiednią zaliczkę.

**Skargi** się mnożą coraz bardziej na niegrzeczność sprzedających w sklepach miejskich. Niektórzy z nich mają swych protegowanych i dla tych przechowują mleko etc., pozbywając się innych kupujących oświadczeniem, że — mleka już niema.

W Dębnikach sprzedający niegrzecznie obchodzi się z publicznością. Na Łobzowskiej uprawia się wspomniany system protekcyjny z chlebem itd.

Magistrat powinien położyć kres tym stosunkom.

**Nagła śmierć.** W mieszkaniu swem przy ulicy Szerokiej 4 zmarł nagle na udar serca 45 lat liczący dozorca robotników wojskowych Szyrejew.

**Ze Lwowa.** Z kwatery prasowej donoszą: Małżonka namiestnika Galicyi generała Colarda przybyła z córką do Lwowa, aby się zająć urządzeniem mieszkania w tamtejszem namiestnictwie. W tym celu musiano poczynić u firm lwowskich większe zamówienia, ponieważ Rosyanie zabrali z sobą cały inwentarz mieszkania namiestnikowskiego wraz z nakryciem srebrnem.

Izba obrachunkowa oddała już do druku budżet m. Lwowa na rok 1915/17. Sprawa budżetu ma jeszcze pójść pod obrady miejskiej Rady przybocznej. Dziś jednak można już stwierdzić, że wynik obrachunków jest smutny. Deficyt za rok ubiegający wynosi pokaźną sumę 6,779,500 kor.

**List od metropolity Szeptyckiego.** Jeden z kanoników ruskich we Lwowie otrzymał — jak donosi „Diło“ — kartkę od metropolity Szeptyckiego z Kurska, datowaną z dnia 26 września. Wynika z niej, że metropolita ma obecnie w Kursku nowe pomieszkanie z ogrodem, ma swobodę pracy naukowej wśród licznych książek i czasopism.

**Z Jarosławia.** Mimo, iż Jarosław był w ustawicznym ogniu dwukrotnych walnych bitew nad Sanem, jednak zniszczone jest głównie tylko przedmieście Głęboka, nadto okolica w kierunku Pawłosiowa. W mieście zniszczone są tylko kasarnie wojskowe, spalony także dwór hr. Siemieńskiego. Moskale zniszczyli prócz tego, swoją zwyczajną metodą, młyn parowy tutejszy, tudzież tartak i gorzelnię właścicielki p. Nowakowej. Drożyzna szalona. Kart chlebowych w mieście jeszcze niema. Stosunki sanitarne w Jarosławiu teraz poprawiły się. W okolicy panowała do niedawna silna epidemia tyfusu brzusznego i czerwonki, a nawet zdarzyło się parę wypadków cholery. Szkoły i urzędy funkcyonują już zupełnie normalnie.

**Polskiemu uniwersytetowi w Warszawie** poświęca prasa wiedeńska obszerne artykuły. Tak np. ostatnia „N. Fr. Presse“ konstatuje, że dotychczas uniwersytet warszawski był tylko środkiem rusyfikacyi, wobec czego polska młodzież musiała go zbojkotować. Celem całej uniwersyteckiej polityki Rosyi było zniszczenie politycznego i kulturalnego znaczenia Warszawy. Wymieniając nazwiska powołanych z Austryi profesorów, dziennik przypomina, że dr Loth służy obecnie jako lekarz w Legionach.

**Przysłowia zaktualizowane**, i zdatne do użytku codziennego:

— Kto rano wstaje, ten w ogonku stale.
— Milczy, jak telefon.
— I w koalicyi nie zrobią z powietrza amunicyi.
— Przez imaginacyę zmienił oryentacyę.
— Co ma wisieć — wyjechało.

## Spotkanie z Warszawiakami.

W ostatnich dniach sierpnia w gwałtownych marszach dopędzał oddział legionistów, sformowany w Warszawie brygadę Piłsudskiego na Wołyniu.

..Po drodze spotkaliśmy pierwszego „strzelca“ — opowiadał później jeden z szeregowców warszawiaków korespondentowi „Wiad. Polskich“ — był nim ułan, Beliniak. Przywiózł on jakieś polecenia naszemu komendantowi. Zatrzymaliśmy się na krótki postój.

Po kilku chwilach oczekiwania dowiedzieliśmy się, że z niecierpliwością i zaciekawieniem czekają nas niedaleko Piłsudczycy.

Każdy z nas z drżeniem myślał o tej chwili, kiedy ujrzymy wreszcie na własne oczy wojsko polskie, tylu bojami za wolność Ojczyzny wsławione.

Pada rozkaz: „maszerować“! Prędzej niż zazwyczaj, uszykowano się i odmaszerowano, ze śpiewem na ustach, z radością w sercu.

Po drodze spotykaliśmy ich pojedynczo wybiegających na drogę w nadziei, że wśród nas spotkają krewnych, braci, zasięgną wiadomości o rodzinie i znajomych w Warszawie.

Na kilkaset kroków przed obozem brygady zatrzymano się. Prowadzący oficer, porucznik Roman, sprawdził ilość ludzi, zapowiedział defiladę. Ruszono znowu marszem. Już widać łunę ognisk, już gwar obozowy...

Przed nami leśna polana. Wchodzimy na nią ze śpiewem marsza strzeleckiego. Krok równy, śmiały. Niewiadomo skąd się nam tyle sił bierze na sprawność ruchów. Po obu stronach drogi stoi szpaler strzelców. Skończyliśmy śpiew. Cisza przeogromna, radosna cisza w duszach naszych. Czekamy wiwatów, okrzyków radości. Nic. W tem, jak nie zagrzmi w las orkiestra brygady: „Jeszcze Polska nie zginęła“!

Piersi łkaniem wstrząśnięte, w oczach się ćmi. „Równaj! W prawo patrz“!

Maszerowaliśmy po dołach, w błocie jak po stole. Gdy ucichła orkiestra, dopiero rozległy się okrzyki:

„Niech żyje Warszawa! Niech żyją Warszawiacy! Witajcie bracia“!

Płakaliśmy z radości. Chwile te szybko minęły, lecz w głębi duszy każdego z nas wyryły ślad na całe życie. Las wkrótce otulił wszystkich.

Dnia 31 sierpnia od rana lał deszcz, kiedy ruszyliśmy naprzód. Warszawiaków porozdzielano kompaniami przy każdym pułku brygady. Stanowią oni w swych zielonkawo-szarych mundurach odrębne grupy w sinych kompaniach dawnych żołnierzy.

Wyekwipowanie żołnierza z Warwszawy przynosi wstyd temu miastu, które miliony rubli wydawało na szpitale moskiewskiej armii i jej aprowizacye, a własne dzieci wysłało w letnich mundurkach, bez bielizny, bez butów na ciężkie trudy strasznego zmagania się z wrogiem.

## Odwrót Serbów.

Armia serbska wycofuje się zwolna z całej Serbii. Część wojsk serbskich cofa się ku Nowemu Bazarowi, część zaś ku Ipekowi. Odwrót Serbów odbywa się dotychczas w zupełnym porządku, a silny opór, jaki stawiają Serbowie wojskom bułgarskim na zachód od Niszu i na południe od Pristiny, ma jedynie na celu umożliwienie spokojnego cofania się. Czy wobec braku linii komunikacyjnych i górzystego terenu uda się im to w dalszym ciągu, to okaże się już w najbliższej przyszłości. Plan wycofania się **do Czarnogóry i Albanii** nie będzie miał widoków powodzenia, albowiem oba te kraje **n i e s ą w s t a n i e** wyżywić tak wielkiej armii, i to kraje, które podczas wojny same były zaopatrywane w żywność przez Serbię. Zaopatrzenie w amunicyę tej armii natrafiłoby również na ogromne trudności. W całej Serbii panuje obecnie **straszna nędza**, która zwiększa się z każdym dniem. Robót w polu zupełnie nie podjęto, a stan bydła zmniejsza się gwałtownie, ponieważ wojska sprzymierzone muszą zabierać na swe wyżywienie wielką część bydła. Faktem jest, iż zaprowiantowanie wojska nigdzie nie było tak dobre jak w Serbii.

**W miastach** ustał zupełnie wszelki ruch. Wielu ludzi jest zupełnie bez pracy. W miasteczkach serbskich wojska sprzymierzone napotykają wielu Niemców, **Austryaków** i Węgrów, mieszkających przed wojną w Belgradzie i nad Dunajem, a którzy podczas wojny byli tu internowani. Wielu z nich, wyczerpawszy swe oszczędności, cierpiało nędzę. Jak opowiadają, byli jednak dobrze traktowani przez Serbów, nie mogli tylko opuszczać przeznaczonych dla siebie miejscowości. Jeńców austryacko-węgierskich nigdzie niema, prawdopodobnie zostali oni wywiezieni do Włoch. Część z nich była już wywieziona z Serbii podczas wielkiej epidemii tyfusu brzusznego. Większa część zdobytych linii kolejowych jest już naprawioną i oddaną do użytku. Ruch na Dunaju odbywa się bez przeszkód.

Z niektórych rozbitych pułków serbskich potworzyły się osobne oddziały, które prowadzą w górach **wojnę partyzancką**, napadając na treny i mniejsze grupy wojsk sprzymierzonych. Partyzanci ci — jak opowiadają jeńcy — zdecydowani są walczyć aż do końca.

Trudności prowiantowe cofających się wojsk serbskich zwiększają się z każdym dniem, co w znacznej mierze przyczyni się do przyspieszenia odwrotu Serbów.

Sytuacya **w Macedonii** nie jest również zbyt pomyślną. Bandy bułgarskie zagrażają ustawicznie Monastyrowi, z którego wszystkie materyały kolejowe wywieziono już do pogranicznej stacyi greckiej Florina. Liczba mieszkańców miasta spadła z 70.000 na 25.000. 200 żandarmów, uzbrojonych w granaty ręczne, strzeże miasta przed bandami bułgarskiemi.

Sytuacya **południowej armii serbskiej** znacznie się poprawiła, jak twierdzi korespondent „Secolo“ M a g r i n i, odkąd Francuzi i Anglicy zaczęli wypierać Bułgarów i zdobyli miejscowość Kapadar. 8 listopada rozpoczęła się wielka bitwa między Francuzami a Bułgarami pod Wandowem. Bułgarska dywizya, licząca 25.000 ludzi, zaczęła wielki ruch oskrzydlający, który zagraża ogromnie frontowi francuskiemu. W dniu 5 listopada zajęli Francuzi Gradsko, przekroczyli Wardar i zdobyli Kapadar i Mezen. Już w najbliższych dniach uzyskają Francuzi ubezpieczenie drogi Krivolac—Prilep i połączą się z Serbami, walczącymi pod Babuną.

Wielka **francuska ofenzywa** rozpocznie się w przeciągu najbliższych 10 dni.

## Wojna z Rosyą.

### Odparcie ataków rosyjskich nad Styrem i Strypą.

Jak donosi sprawozdawca „Berliner Tageblatt“, Rosyanie nie zaprzestają ataków na armię Linsingena. Są to sporadyczne wysiłki między Komarowem a Kostiuchówką. Ataki te pozostały bezskuteczne.

W G a l i c y i w s c h o d n i e j odparła armia Pflanzera-Baltina silne ataki rosyjskie, w okolicy Czortkowa-Buczacza. Celem rosyjskich ataków były okolice nad dolną Strypą. Rozpoczęły się one od rzeczki Dżuryń na zachód, jednak Rosyanie nie zdążyli dojść do Strypy, albowiem wojska austro-węgierskie powstrzymały Rosyan już pod Jazłowcem.

### Z Sieniawy.

Miasto Sieniawa było począwszy od 18 września 1914 do 13 czerwca b. r. widownią krwawych i uporczywych walk, jakie toczyły się nad Sanem. Już pierwsze wkroczenie wojsk rosyjskich do Sieniawy było straszną klęską dla miasta, gdyż rozbestwione żołdactwo **puściło z dymem 254 domów**, zrabowało mienie mieszkańców i zniszczyło do szczętu wszystkie plony w okolicy. Wskutek walk i ciągłych przemarszów wojsk, przepadły plony przeszłoroczne i tegoroczne do szczętu. Ludność w liczbie około 2500 osób pozostała, z małymi wyjątkami, bez dachu nad głową, bez zapasów, bez odzieży, słowem głodna i naga.

Przeszło połowa ludności **mieszka w ruinach i budach**, reszta pod gołem niebem. Dziatwa tutejsza bosa i obdarta, głód i nędza zagląda w oczy tych nędzarzy. Zbliża się zima, a tu brak środków do życia, brak ciepłej odzieży, brak obuwia.

### Obwieszczenie gubernatora wołyńskiego.

Gubernator Wołynia Niewierow wydał 8 października następujące obwieszczenie:

„W czasie działań wojennych, odbywających się w obrębie gubernii wołyńskiej, notowane były wypadki niedopuszczalnego, graniczącego ze **zdradą** stosunku do wojsk naszych ze strony pewnych warstw napływowej ludności. Wysłuchawszy raportu o tem, Najjaśniejszy Pan rozkazał stosować jak najsurowsze kary względem ludności, wykazującej niechęć do wojsk naszych, równą zdradzie. Ogłaszając o tem ludności Najwyżej mi powierzonej gubernii wołyńskiej, wzywam do zachowania koniecznego rozsądku i uprzedzam, że wszelkie przejawy **n i e ż y c z l i w o ś c i w z g l ę d e m n a s z y c h w o j s k**, własną piersią broniących całej ludności, pociągną za sobą **surowe kary**“.

### Olbrzymie straty Rosyan.

W rozkazie dziennym, wydanym do III armii rosyjskiej północno-wschodniego **frontu**, czytamy następującą ocenę strat:

1) Straty do 50% **należy uważać jako normalne.** W dzisiejszych bowiem czasach mniejsze straty podczas poważniejszej walki **są wykluczone.** 2) Tylko straty dochodzące do 75% mogą być uważane jako **poważne.** 3) **Nawet** największe straty nie usprawiedliwiają opuszczenia stanowiska.

## Konferencya socyalistów rosyjskich w sprawie wojny.

W socyalistycznem piśmie „Prizyw“, wychodzącem w Paryżu, pod redakcyą Plechanowa i Aleksińskiego, znajdujemy wiadomość o konferencyi, która odbyła się niedawno w Rosyi. Wzięły w niej udział wszystkie grupy ludowe, trudowicy, socyaliści-rewolucyoniści i t. zw. ludowi socyaliści (grupa pisma „Russkoje Bogactwo“). Na konferencyi tej uchwalono **r e z o l u c y ę**, w której czytamy: „Wszystkie organizacye robotnicze w całej Rosyi powinny się starać wszelkimi środkami, aby w jak najkrótszym czasie przywrócić międzynarodową solidarność socyalistycznych organizacyj, która będzie miała na celu ukończenie wojny; równocześnie jednak trzeba zaznaczyć, że dopóki tej solidarności jeszcze niema **udział w obronie kraju przeciwko obcej przemocy jest rzeczą nieodzowną.** Wszystkie rządy powinny **z a n i e c h a ć w i e l k i c h a n e k s y i i z d o b y c z y.** Jak okazało się podczas ostatniego roku wojny, rząd rosyjski jest zupełnie niezdolny do zorganizowania obrony państwa, rząd ten nie chce, aby lud wziął odpowiedzialny udział w obronie kraju. Dążeniem rosyjskiej demokracyi jest stworzenie **n o w e g o r z ą d u p a ń s t w a**, któryby przyszedł do skutku na drodze **powszechnych wyborów** i był odpowiedzialny za swe czyny.

## Ożywienie działalności partyjnej na Śląsku i Morawach.

Nasi towarzysze na Śląsku i Morawach rozpoczęli ożywioną działalność oświatową, organizacyjną i polityczną. Dnia 5 grudnia b. r. od-

będzie się konferencya wszystkich mężów i niewiast zaufania, oraz przewodniczących wszystkich stowarzyszeń zawodowych, kształcących, konsumcyjnych itp. ze Śląska i Moraw. Konferencya odbędzie się prawdopodobnie w Orłowej.

W Mor. Ostrawie urządzają nasi towarzysze w dniu 14 listopada odczyt na temat: „Polska i Niemcy, a niebezpieczeństwo zmoskwicenia Europy“.

Grupa miejscowa związku metalowców w Trzyńcu urządza 12 listopada zgromadzenie członków z porządkiem dziennym: „Nasze spółki spożywcze a walka z drożyzną“. Referować będą poseł tow. Reger i sekretarz tow. Teller.

Dnia 21 listopada odbędzie się w Trzyńcu zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: „Robotnicze spółki spożywcze w czasie wojny“. Przemawiać będzie poseł tow. Reger.

Dom Robotniczy w Stonawie będzie obchodził dnia 21 listopada b. r. 10-letnią rocznicę swego istnienia. Uroczystość, połączona z koncertem, zebraniem towarzyskiem i przedstawieniem teatralnem, rozpocznie się o godz. 4 po południu. Towarzysze stonawscy spodziewają się przybycia licznych gości z całego Śląska.

# Z miasta i z kraju.

**Karty chlebowe.** Przedwczoraj i wczoraj zgłaszali się właściciele realności z wypełnionymi wykazami lokatorów, wzamian za które otrzymywali karty chlebowe. Zgłaszanie się z wykazami lokatorów po karty chlebowe odbywa się wyłącznie w biurach okręgowych, biuro bowiem centralne znajdujące się, jak wiadomo, przy ul. Wiślnej 4, udziela tylko wyjaśnień, kontroluje biura okręgowe i wydaje karty chlebowe tylko hotelarzom. Kierownikiem biura centralnego jest sekretarz magistratu dr Strojek. Ruch zgłaszających się z wykazami i po karty chlebowe jest bardzo wielki, potrwa on jeszcze przez cały dzień dzisiejszy. Od jutra bez okazania karty chlebowej nie będzie można otrzymać chleba ani w restauracyach ani w piekarniach. Teraz sprawą wykazów i rozdawnictwa kart chlebowych zajmują się właściciele realności, lecz od przyszłego tygodnia tzn. 21 b. m. (po ukończeniu się pierwszego tygodnia karty chlebowej od 14 do 21 listopada) czynności te załatwiać będą mężowie zaufania. Jak wiadomo, gmina miasta Krakowa wezwała obywateli, aby zgłaszali się na mężów zaufania. Odezwa odniosła pomyślny skutek, albowiem zgłosiła się przepisowa ilość (tzn. około 300) mężów zaufania. Ponieważ jeden odcinek karty chlebowej wynosić będzie 70 gramów, więc przypominamy, że ta ilość chleba kosztuje według ostatniego rozporządzenia 4 halerze. W niektórych kawiarniach i restauracyach żądają zupełnie bezprawnie za 70 gr. chleba 6 halerzy.

**Marszałek Niezabitowski w Krakowie.** Marszałek kraju Niezabitowski bawił przez trzy dni w naszem mieście. Zwiedził on szpital krajowy św. Łazarza i roboty restauracyjne na Wawelu. Zwiedził on też wraz z prezesem Rady powiatowej Skrzyńskim szkołę rolniczą w Czernichowie. Szkoła otwarta w dniu 5 listopada posiada 21 uczniów. Marszałek zwiedził urządzenia szkoły i był na kilku wykładach. Wczoraj był marszałek w krajowej szkole ślusarskiej w Sułkowicach, skąd udał się z powrotem do Białej.

**Sekcya szpitalna Ligi kobiet** zwraca się z serdeczną prośbą do rodaków o nadsyłanie książek powieściowych dla legionistów w szpitalach. Adres Ligi: Plac Maryacki 9.

**W nadchodzącą niedzielę** dnia 14 b. m. od godziny 4 do 7 jako w okresie zbiórki ciepłych rzeczy dla legionistów, urządza Liga kobiet drugi podwieczorek z koncertem w kawiarni Teatralnej „Na wełnę“.

**Koncert na legionistów.** W niedzielę dnia 21 b. m. urządza Liga kobiet N. K. N. koncert poranny w kino „Wandzie“ na wełnę i ciepłą bieliznę „Gwiazdkową“ dla przebywających w polu i szpitalach legionistów. Bliższe szczegóły tego koncertu podamy w najbliższym czasie.

**Koncert Hekkinga.** Program koncertu znakomitego wiolonczelisty, prof. Ant. Hekkinga jest następujący: Brahms: Sonata E moll, Bruch: „Kol Nidrei“, Popper: Sarabande i Gavotte, Valencin: Menuet, J. S. Bach: Air, Czajkowski: Andante, Wilhelm Jeral: Zigeunertanz. P. Z. Przeorski, który objął także akompaniament, wykona Nowellete Schumanna. Wstępy na salę sprzedawać będzie od soboty księgarnia Fr. Eberta (Hotel Saski).

**Targ** wczorajszy był równie skąpy jak i poprzednie. Szczególnie panował dotkliwy brak ziemniaków, jarzyn i nabiału. Wygórowane ceny wszystkich artykułów spożywczych nie uległy żadnej zmianie z wyjątkiem sera, którego cena obniżyła się o 20 halerzy na kilogramie.

**Ruch budowlany** w Krakowie jest tego roku bardzo słaby. Na kilkunastu zaledwie ulicach kończy się budowa niektórych domów. Jedynem większem przedsięwzięciem budowlanem jest budowa budynków sanitarnych na Czerwonym Prądniku. Roboty około tych budynków, mimo braku robotników i wielu innych trudności, postępują bardzo szybko naprzód.

**Posiedzenie lekarzy.** W sobotę dnia 13 b. m. odbędzie się posiedzenie lekarzy wojskowych o godz. 6 wieczorem w klinice chirurgicznej przy ul. Kopernika 40. Przedmiotem posiedzenia będą wykłady z dziedziny chirurgii naczyń krwionośnych i pęcherza moczowego oraz schorzeń tyfusowych i gruźliczych. Prelegenci: dr Blasberg, dr Erkes i prof. Kader.

**Ulgi podatkowe dla Galicyi.** „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarskie rozporządzenie z 30 sierpnia b. r. co do odpisów od podatku domowo klasowego i gruntowego oraz w sprawie postanowień o postępowaniu przy nakładaniu, ściąganiu i odpisywaniu podatków bezpośrednich w obszarach dotkniętych wojną, zapowiada cały szereg dalekoidących ulg przy odpisach podatkowych w tychże obszarach. Aby przeprowadzenie rozporządzenia dostosować do uprawnionych życzeń ludności, minister finansów widział się spowodowanym nakazać, aby przedłożony mu materyał urzędowy skontrolowano przez bezpośrednie naoczne oględziny na miejscu. Dla przedsięwzięcia oględzin naocznych wydawała się Galicya najodpowiedniejszą jako najpierw i najwięcej dotknięta przez wojnę. Delegaci ministerstwa finansów przybyli 24 października do Biały i przez kilka dni objeżdżali kraj. Zwiedzono część najwięcej przez wojnę dotkniętych obszarów i ponadto część kraju wcale nie uszkodzoną lub bardzo mało uszkodzoną.



Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).